Nr. 31 Wtorek 8 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie:* handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Przegląd polityczny.

Zamianowanie p. Lonyaya wspólnym ministrem finansów zwlekło się dotąd jedynie z powodu pewnych kwestji formalnych, których załatwienie jest bardzo blizkie.

Jakkolwiek dzienniki w obecnéj chwili, podają mnóstwo telegramów, taki w nich jednak brak ważniejszych, europejskiego znaczenia wiadomości, ze niektóre pisma uciekać się muszą do fabrykowania sensacyjnych nowin, jak np. że król pruski zamierza się ogłosić cesarzem niemieckim itp.

Do dziennika *Times* piszą, że w razie poddania pod obrady dogmatu nieomylności część biskupów gallikańskiego stronnictwa, z biskupem orleańskim i arcybiskupem Paryża na czele, postanowiła wyjechać z Rzymu, nie występując zresztą z żadną wyraźną protestacją.

Wiadomości polityczne.

Peszt, *5 lutego.* Radca minist. Ribary, autor głośnego projektu ustawy o stowarzyszeniach, który jak już donosiliśmy wywołał tak wielkie niezadowolenie, podał się do dymisji. Szanowny ten biurokrata dzieło swoje skopjował ze statutów angielskich obowiązujących za czasów Jerzego III.

Ministerjum sprawiedliwości przygotowuje wniosek zniesienia kary śmierci.

Zamianowanie Karkapolyego ministrem skarbu jest niezawodne.

Sejm zawotował w całości budżety ministerjów handlu i sprawiedliwości.

Z powodu zmowy zecerów dzienniki od dzisiaj wydają tylko półarkuszowe numera.

Zamianowanie Lonyaya państwowym ministrem finansów nastąpiło na wyraźne żądanie cesarza.

Petersburg, *4 lutego.* W celu etnograficznego zbadania Mandżurji i Mongolji rząd moskiewski urządza ekspedycję do tych krajów, która za osiem tygodni ma wyruszyć. Jest to zwykły prolog do podbojów moskiewskich w Azji.

Żydom pozwolono wchodzić do służby publicznéj jako inżynierom.

FRANCJA. **Paryż** *5 lutego.* Arcyksiążę Albrecht zwiedził w tych dniach miasta Ni-

TEATR.

Ojczyzna. *Dramat historyczny w 5 aktach. W. Sardou, tłómaczenie W. hr. Bobrowskiego.*

Zrobiwszy na komedji parę miljonów franków majątku, zebrawszy więcéj jeszcze oklasków, autor Safandułów, Naszych najserdeczniejszych, Serafiny i tylu innych zręcznych komedji, zapragnął wyższego miejsca na parnasie francuzkich twórców i napisał dramat.

Le gamin littéraire jak go ktoś nazwał, zażartował sobie z krytyków swoich. Zarzucano mu realizm, on za przedmiot dramatu wziął najwznioślejsze na ziemi uczucie; utrzymywano, że on tylko pospolite postacie malować umie, więc stworzył aniołów i szatanów; twierdzono że to rzemieślnik tylko, więc postanowił pokazać, że jest artystą i poetą.

Czy zamiaru swego dopiął?.. O to spierać się wolno. Trudno zaprzeczyć, że z najognistszych, najświetniejszych miejsc dramatu W. Sardou, wieje chłód pewien, dowodzący, że w pisarzu był rozmysł a nie natchnienie; niepodobna zaprzeczyć, że cała sztuka jest straszliwie rozciągnięta, i że w połowie z obrazów się składa. I to także prawda, że częściéj daleko wygląda tu skończony mistrz efektów scenicznych, jak poeta lub filozof.

Ale mimo tych wszystkich zarzutów, dramat to piękny, a przedewszystkiem olśniewający... Rozwaga pozwala dojrzeć stron słabych, ale pierwsze wrażenie jest silne i potężne... szczególniéj dla nas.

Bo patrząc na ks. Albę i jego siepaczy, bo widząc ten plac zajęty wojskiem, te sądy doraźne, te szubienice i rozstrzeliwania, te *zakazy* łez i *nakazy* bawienia się, któż sobie Warszawy lub Wilna nie przypomni?

Co więcéj, podobieństwo jest tak żywe, tak uderzające, że założyć się można, iż rysy te były brane z naszych dziejów ostatnich, i że malując Albę, Sardou myślał o Murawiewie.

Dramat rozpoczyna się wspaniałym obrazem. Na placu brukselskim, przy ogniskach zapalonych, stoi żołdactwo hiszpańskie, a za kulisami słychać bębny, strzały i krzyki. To wyroki śmierci czytają, rozstrzeliwają podejrzanych o miłość ojczyzny... Na środku stoi szubienica, a na niéj wyrok skazujący na śmierć cały narou. Na placu zasiada sąd z wyrzutków społeczeństwa złożony, a przed nim stają obwinieni. Więc siwy starzec, któremu nic dowieść nie mogą, więc chłopczyna, który kapelusza przed processją nie zdjął, więc wiejska kobieta i t. d. Sąd bez badania, słuchania obrony, bez świadków i dowodu, na śmierć wysyła wszystkich. Nie jestże to Wilno?

Wśród więźniów jest hrabia Rysoor, naczelnik spiskowców, bohater dramatu. Oskarżony że się tajemnie z domu wydalił, spodziewa on się wyroku śmierci, gdy w tem, wezwany na świadectwo oficer hiszpański, który mieszka u niego, oświadcza, że ostatniéj nocy spotkał go we drzwiach pokoju hrabiny, a nawet niechcący ranił go w rękę. Na mocy tego świadectwa Rysoor zostaje wolnym... Chce on dziękować wybawcy swemu, sądząc, że to było kłamstwo poczciwe, ale ten stanowczo powtarza, że go widział, i słowa jego własne przytacza. W sercu hrabiego powstaje podejrzenie... Ma on młodą żonę, hiszpankę rodem, którą kocha do szaleństwa. Kto był w jéj pokoju téj nocy, kogo spotkał oficer hiszpański?...

Autor nie daje czekać na odpowiedź. W drugim zaraz akcie w domu Rysoorc widzimy żonę jego i jéj kochanka. Kochankiem tym jest Karloo, serdeczny przyjaciel hrabiego, prawie syn jego. Rozmowa między występnemi pozwala poznać oboje. Dolores hrabina Rysoor, to namiętność wcielona, namiętność szalona, okropna, przerażająca. Nienawidzi ona męża, bo ten ją od kochanka oddala, bo ją kocha i pieści... pragnie jego śmierci otwarcie, gotowa podać mu truczizny. Z religji wie tylko o piekle, lęka go się, ale więcéj jednak kocha Karla. Charakter to u nas rzadki, jeżeli nie niemożliwy, ale w sferach południowych prawdopodobny, a przeprowadzony

mes i Perpignan, stanowczo zaś odstąpił od zamiaru podróży do Florencji.

Rochefort, Greusset i Dereure skazani, jak wiadomo w procesie prasowym, otrzymali wezwanie, aby zaczęli odsiadywać swoją karę.

Jenerał Montauban, dowodzący w Lyonie, ma być mianowany marszałkiem.

RUMUNJA. **Bukareszt** *5 lutego.* Minister Kogolniczano podał się do dymisji, którą książę przyjął. Tymczasowo ministerjum spraw wewnętrznych obejmuje ks. Dymitr Ghika. Ministrem sprawiedliwości został mianowany Jerzy Kantakuzeno. Zresztą gabinet zostaje niezmieniony.

Kronika.

Kraków, *8 lutego.* Były minister rolnictwa Alfred hr. Potocki bawi od soboty w naszém mieście.

* Sprawozdawca mimowoli staje się monotonnym, a więc nudnym, jeżeli mu jak w bieżącym karnawale przychodzi donosić o balach, które się udają jeden po drugim. Dlatego, a nie z żadnej innej przyczyny doniesienie nasze o balu stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców odbytym w sobotę w sali redutowej będzie bardzo lakoniczne. Bawiono się wybornie, tańczono do rana, liczba par tańczących ledwie że nie dochodziła do setki, a dochód musiał być odpowiedni, otóż i wszystko. O najpiękniejszych tualetach moglibyśmy wiele napisać, lecz obawiamy się narazić pięknym czytelniczkom naszym, dochodzą nas bowiem wieści, że w razie dalszego podawania szczegółowych opisów strojów w dziennikach, mężowie i ojcowie postanowili zrobić *strike* i zawiesić sprawianie nowych sukni aż do końca karnawału.

* W sobotę odbędzie się bal towarzystwa strzeleckiego w ogrodzie strzeleckim, gdzie stawiają na ten cel dodatkowe pawilony.

* Dochód z balu medyków, który jak już donosiliśmy odbędzie się 23 lutego, przeznaczony jest w dwóch trzecich na bibljotekę lekarską, a jedna trzecia na czytelnię akademicką.

* Niedzielna maskarada nie liczbą osób, ale doborem masek, z których niektóre bardzo eleganckie, należy do najudatniejszych tegorocznych balów maskowych. Kilka bogato ubranych domin zręcznie i niezmordowanie intrygowało licznych znajomych, kilku zgrabnych debarderków zadziwiało lekkością i zwinnością w tańcu, a nareszcie z charakterystycznych masek „Rak,“ który się pojawił w teatrze, a później na chwilę tylko w sali balowej ubawił publiczność, chociaż przyznać musimy, że w naszem pojęciu dowcip nie polega na wywoływaniu po nazwisku osób do teatru wchodzących.

O północy odbyło się przedstawienie komedyjki *Żyd w Beczce*, w której pp. Eker i Fiszer grali z wielkim humorem, zmuszając publiczność do serdecznego śmiechu.

* Mrozy z każdym dniem silniejsze. Wczoraj i onegdaj termometr wskazywał 24° R., a nad Wisłą do 28° dychodził. Podobnych mrozów Kraków od dwudziestu kilku lat nie pamięta. Dla ubogiej ludności mróz ten jest prawdziwą klęską. Węgle drożeją, a magazyny opałowych materjałów zaczynają się wypróżniać. Mnóstwo też osób już ciężko zachorowało, jednego mularza znaleziono zmarżniętego, *Kraj* zaś donosi, że dwóch strażników konsumcyjnych znalazło także śmierć w skutek mrozu, a szesnastu musiano oddać do szpitala. Po mieście krążą rozmaite pogłoski o zmarżniętych, które bardzo oględnie przyjmować należy. Dzienniki lwowskie donoszą także o kilku wypadkach śmierci.

* Pan Hof, jak słyszeliśmy, zamyśla urządzić wózek z tanią gorącą herbatą. Praktyczny ten pomysł byłby prawdziwem dobrodziejstwem wyrządzonem biednej ludności i wyrobnikom zmuszonym pracować pod gołem niebem podczas niesłychanych mrozów, jakie obecnie u nas panują.

* W areszcie miejskim umarła wczoraj jakaś biedna staruszka.

* Wczorajszy ranny pociąg wiedeński nadszedł dopiero wieczorem.

* Wczoraj wyszedł nr. 15 *Djabła*, a dziś ma się ukazać *Sowa.*

* Pan Rychter przyjechał już do Krakowa, gdzie zapewne wkrótce wystąpi i wypełni lukę przez nagły wyjazd pana Rapackiego w personalu sceny naszej zrządzoną.

P. Rapacki wystąpił już w niedzielę w Warszawie w komedji *Radcy p. Radcy*.

* Otrzymaliśmy list następujący.

„Jaki porządek istnieje przy tutejszym urzędzie telegraficznym niech posłuży za przykład następujące zdarzenie: W dniu 6 b. m. potrzebowałem wysłać depeszę o godzinie 4 rano. Nie chcąc sam wychodzić z domu, posłałem do urzędu telegraficznego mego służącego z poleceniem oddania telegramu. Ku memu zdziwieniu powraca tenże w dobre pół godziny z oświadczeniem, że do kamienicy, w któréj jest urząd, dodzwonić się nie może. Myśląc, że memu służącemu niebardzo cię chciało czekać, przy dwudziestoparostopniowym mrozie, na otwarcie bramy, zebrałem się nolens volens i poszedłem sam. — Lecz i ja nie byłem szczęśliwszy: znalazłem aż dwa dzwonki do bramy, z których jeden urwany, drugi w nowy sposób urządzony, umieszczony jednak tak wysoko, że wypadałoby z tego wnosić, że miasto nasze zamieszkałe jest przez samych wielkoludów. Lecz mniejsza oto, gdyby ten dzwonek służył jako środek do dostania się do kamienicy. Tymczasem tak nie jest. Ciągnąłem z całéj siły z małemi przestankami przez blisko pół godziny, a widząc że to nie skutkuje, przypomniałem sobie owe błogie czasy kiedy to jeszcze dzwonków nie znano, i zacząłem dobywać się pięściami. Lecz i tu usiłowania moje okazały się daremne. — Wystawszy się tedy na dokuczliwym mrozie z trzy kwandranse i przeziębły, jak to mówią, do szpiku, odstąpiłem od dalszego dobywania się do bramy. Dopiero o godzinie 7 odesłałem telegram.

„Z powyższego zdarzenia zachodzi pytanie czy urząd telegraficzny w Krakowie pełni służbę w nocy? Jeżeli tak jest to dostęp *powinien być* odpowiednio urządzony tj. brama, jeżeli nie całą noc otwarta, to przynajmniej *każdéj chwili* otwierana. Następnie sień i schody *powinny być całą noc oświetlone*, a zdaje mi się, że takiego oświetlenia nie ma.

* Czytamy w *Gazecie Lwowskiej*: Donosiliśmy w swoim czasie, że wnioski względem przeniesienia uniwersytetu lwowskiego do Salzburga skłoniły radę gminną miasta Czerniowiec do starania się o przeniesienie tegoż uniwersytetu do Czerniowiec. Obecnie dowiadujemy się z *Czern. Ztg.*, że tamtejsza izba handlowo-przemysłowa wystosowała petycję do ministerstwa handlu, prosząc o wyjednanie u ministerstwa oświecenia, aby uniwersytet ten mógł być przeniesionym do Czerniowiec, ponieważ tu miałby przed sobą

---

z siłą i konsekwencją wielką.

Karloo, to serce ogniste, szlachetne, ale słabe, wahające się między namiętnością a obowiązkiem. Gotów on oddać życie za hrabiego, a żonę mu uwodzi. Rysoor przybywa, z Karlem układa się o chwilę wybuchu, a potem z żoną zostawszy, pyta się jéj o wypadek nocy ostatniéj. Po krótkim oporze kobieta przyznaje się do winy, ale przyznaje się z dumą, prawie z wyrzutem... i odmawia wymienienia kochanka.... Rysoor nie zabija niewiernéj, ale przysięga jéj, że wspólnika zbrodni odkryje i ukarze.

Groźba ta w wściekłość wprawia Dolores, ściga więc męża, śledzi go, a podsłuchawszy umowę spiskowych, wydaje wszystko ks. Alba, sądząc że tym sposobem uratuje kochanka przed zemstą męża.

Jedną z najpiękniejszych scen dramatu, i najbardziéj nauczających jest scena téj indagacji. Obchodzenie się możnych ze szpiegami schwytano tu na gorącym uczynku.

Tymczasem spiskowi się schodzą do ratusza, a Rysoor dowództwo oddaje Karloowi... i w téj właśnie chwili spostrzega ranę na jego dłoni i domyśla się wszystkiego.... Miecz błyska w dłoni męża, a kochanek sam piersi nadstawia, ale między ostrzem mściciela a piersią winnego staje... ojczyzna!... Karloo est dzielny... on najlepiéj poprowadzi spiskowych.... życie więc jego do ojczyzny należy!... Patrjota tłumi pragnienie słusznéj zemsty i życie przeciwnika składa w ofierze ojczyźnie. Nie można zaprzeczyć, że autor, który z takiego uczucia zrobił węzeł dramatu, umie uderzać w szlachetne struny człowieczego serca.

Spiskowi się gromadzą i gdy hasło ma być dane widzą się otoczonymi przez wojsko. Zdradzeni, rozbrojeni, skazani są na śmierć, a Rysoor na tortury prócz tego.

Jeden tylko Karloo, dzięki prośbom kochanki i wstawieniu się choréj córki ks. Alby, zostaje ułaskawiony. Sam Rysoor łaskę tę mu przyjąć nakazuje odebrawszy wprzód przysięgę że zamorduje zdrajcę.

Rysoor umiera z własnéj ręki unikając tortur, Karloo wykrywa, że zdrajczynią jest Dolores i zabiwszy ją, rzuca się na stos, na którym giną jego koledzy.

W treści téj pominęliśmy parę figur dość ważnych, i parę epizodów wcale pięknych.

Do pierwszych należy ks. Alba ten południowy choć niedorosły prototyp Murawiewa, któremu autor jako dobrą stronę a zarazem karę, daje córkę umierającą, anielską, a przez ojca kochaną do szaleństwa.

Okrucieństwa ojcowskie zabijają ją, a ten krwawy człowiek z żalem i bólem staje się czasem łaskawym, byle przyjemność zrobić swojéj jedynaczce. Kontrast to dosyć szczęśliwy i prawdziwy nawet. Te krwiożercze natury mają swoje słabości. Traupmann np. płakał na wspomnienie matki.

Prócz tego Sardou, który publiczność swoją zna na palcach, przyczepił do dramatu francuza. Potrzebny on tam iest na to jedynie, by pokazał jak to francuzi żartowali sobie z samego Alby nawet, i by w końcu ten raz był powód do okrzyku: „Niech żyje Francja!“...

Zresztą margrabia de la Tremouille jest doskonałą postacią i ożywia tragiczną barwę całej intrygi, szkoda tylko, że zręczniéj wpleciony w nią nie został. Do prześlicznych epizodów zaliczyć należy ów czyn Jonasa dzwonnika. Prawdziwy ten bohater ma dać hasło powstania, albo ucieczki. Ks. Alba każe mu dać pierwsze, żeby wciągnąć w zasadzkę ks. Oranji... Dzwonnik idzie spokojnie na górę, i dzwoni na odwrót... Jest to to samo jak kanonjer wysadzający się z prochami razem. Oto treść dramatu, który tyle miał rozgłosu, a który mimo wad swoich więcéj przynosi honoru talentowi autora jak wszystkie jego komedje, i który dla nas, treścią swą i kolorytem, jest utworem bardziéj sympatycznym i narodowym jak wiele rzeczy oryginalnych.

Przedstawienie mimo wielkiéj ilości ról do obsadzenia, poszło zupełnie znośnie, choć znać było, zwłaszcza w sobotę, że sufler strasznie wiele miał do czynienia.

j

daleko obszerniejsze pole, niż w Salzburgu i ponieważ Czerniowce ze względu na ich stosunki ekonomiczne, daleko więcej zasługują na to dobrodziejstwo, niż Salzburg.“

Najstosowniejby było dla zadowolenia tak Strasburga jak i Czerniowiec podzielić szanownych uprawiaczy kultury niemieckiej we Lwowie na dwa równe oddziały i jeden wysłać pośpiesznemi pociągami do Czerniowiec a drugi do Strasburga, razem z dobrodziejstwem inwentarza, a my poklaskiwać będziemy na drodze rycerzom *der Drang nach Osten.* Ale uniwersytetu Lwów i kraj ani Salzburgowi, ani Czerniowcom wydrzeć sobie nie pozwolą.

* *Dziennik Lwowski* donosi o nowem tłómaczeniu *Hamleta* dokonanym z angielskiego przez Krystjana Ostrowskiego. Tłómacz w gronie przyjaciół we Lwowie, czytał swoją pracę a obecni na odczycie pp. A. Bielowski, A. Małecki i Kornel Ujejski uznali to tłómaczenie za najlepsze ze znanych polskich przekładów tego arcydzieła albjońskiego genjusza.

* W Warszawie w zeszłym tygodniu przedstawiono premjowany na konkursie lwowskim r. 1868, dramat p. E. Lubowskiego p. t. *Żyd.*

* Na koncercie danym przez orkiestrę warszawską pp. Lewandowskiego i Kuhnego znajdowało się około 700 osób, a na koncercie uczennic p. Troszla 300 osób z górą. I jakże tu wierzyć potém tym co posądzają Warszawę, że już przesycona jest muzyką!

* Wiadomości telegraficzne otrzymane z Rygi donoszą, że jak daleko z latarni morskiej okiem sięgnąć można, morze zamarzło.

* Na kandydatów na opróżnione miejsca akademików w Paryżu, wymieniają oprócz literatów Gautiera i Sardou jeszcze Dumasa syna i Emila Ollivier.

* Pan Agaton Giller w sprawozdaniu z odczytu Edmunda Chojeckiego „O patrjotyzmie i o jego różnych objawach u różnych narodów,“ zamieszczonem w *Dz. Pozn.* wymienia tytuły wszystkich prac, tego utalentowanego pisarza.

Pan Edmund Chojecki wydał po polsku: Powieści w Bibljotece warszawskiej (1840—1843); Podróż po Krymie (Warszawa 1842); Czechja i czechowie (2 tomy, Berlin 1846); Rewolucjoniści i stronnictwa wsteczne (Berlin 1848). Jest to najlepszy w polskim języku opis europejskiej rewolucji 1848 roku. Gęśla, poezje (Lipsk 1847); Alkhadar (Paryż 1854, trzy tomy). Korespondencje z Paryża do *Gazety Polskiej* w Warszawie, wychodzącej pod redakcją Kraszewskiego, a potem K. Ruprechta (1860—1863); Prakseda, powieść (Kraków 1869).

Po francuzku wydał: Prace o Słowiańszczyznie (w Revue Indépendante 1847—1848); La Paix et la guerre (Paris 1848); Współpracował w dzienniku: Le Peuple (1848—1849); La Pologne captive (Paris 1863); Souvenirs d'un dépaysé (Paris 1856); Voyage dans le mer du Nord à bord de la corvette la Reine Hortense (Paris 1857); La Florentine, dramat w 5-ciu aktach, grany w Odeonie w Paryżu 1855; Les Mers polaires, dramat w 5 aktach, grany w teatrze Gaîté w Paryżu 1858; L'Africain dramat w 4 aktach, grany w Théâtre Français w Paryżu 1860; L'Aïeule dramat w 5 aktach, grany w teatrze Ambigu w Paryżu 1863; Le Dompteur, dramat w 5 aktach, grany w teatrze Ambigu 1869; Le Fantôme rose, komedja w 1 akcie, Paris 1864 r. Ostatni wykład p. E. Chojeckiego już się drukuje.

* Wojciech Sowiński, muzyk i autor słownika muzyków, napisał operę p. t. *Złote gody.*

* Włoski dziennik *Opinione* donosi jako szczególność, że w przeszłym tygodniu było *tylko* osiem samobójstw we Florencji.

Dnia 5 i 6 lutego pogoda bez przerwy. Termometr dnia 5 od — 19.6 doszedł tylko do — 14.4, zaś dnia 6 od — 22.6 do — 17.4 R. Barometr ciągle szedł w górę, dopiero rano dnia 7 zaczął opadać; o 6 rano tegoż dnia stan jego był 337.54, termometru — 23.0 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

Kalendarz. Dziś św. Jana de Matha i Maryny panny; jutro św. Apolonji panny, męczenniczki.

Wschód słońca o g. 7 m. 27, zachód o g. 5 m. 2.

Składki. Na nieszczęśliwe dzieci, o których donosiliśmy w nrach 14 i 15 *Kurjera* nadesłała pani Julja Body, inżynierowa z Karcząg w Węgrzech 1 złr., pani A. J. z Krakowa 50 cent. Razem z poprzedniemi jest 2 złr. [illegible]5 cent., oprócz odesłanych już 12 złr. 50 cent.

Teatr. Dziś trzecie przedstawienie *Ojczyzny.* Afisza nie podajemy, ponieważ był w poprzednim nnmerze *Kurjera*, a żadna zmiana w osobach nie zaszła Widowisko zacznie się o 7éj.

ZAGADKA.

Podniebienia włochów pieszczę,
Siedem głosek w sobie mieszczę,
Które prócz mnie dają jeszcze
Rzeczy rozlicznych bez miary,
A przedewszystkiem trzy pary:
Bez pierwszej dzień nie przeminie,
Bez drugiej drzewa nie bywa,
Trzecią ptak, w naszej krainie
Obcy, z ochotą spożywa.
Masz dalej operę sławną,
I żydowską świętość dawną,
Arcykapłana wielkiego
I natrętnika drobnego,
I to, czem łotrów wciąż straszą,
I świętą księgę, nie naszą,
I to, od czego wielu życie postradało,
A w końcu wielkie miasto, co światem władało.

(Znaczenie onegdajszego rebusa: *Obiega pogłoska pewna w jasielskiem.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Jędrzej Zarzycki.)

PRZEWODNIK
dla miejscowych i przyjeżdżających.

Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od godz. 10 — 1 i od 3 — 4. Wykłady popularne dla słuchaczów obojga płci odbywają się codziennie w sali muzealnéj od godz. 4 — 6. po poł. Z powodu choroby p. *Karol Langie* nie będzie już miał wykładów o *gospodarstwie domowem kobiecém*, natomiast będą wykładali: we *Wtorki* i w *Soboty* od 5 do 6 p. *Stefan Buszczyński, „historję Muzyki w związku z cywilizacyą“ p. Czernicki*, w *Poniedziałki Czwartki* i *Soboty* od 4 do 5. i w *Piątki* od 5 do 6. *„Historję literatury polskiéj“*. Treścią dzisiejszego wykładu p. Buszczyńskiego będzie: *„Palestrina* i jego szkoła. Pierwsze początki opery włoskiej i rzut oka na oświatę XVII. wieku.“

Biletów na jutrzejszy *bal na dochód ubogiej młodzieży instytutu technicznego w Krakowie* dostać można za zwrotem zaproszenia dziś od godz. 10 rano do 4 po poł. w hotelu saskim pod nr. 16 na pierwszem piętrze.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy z pewnego źródłu następującą wiadomość:

„Rozgałęzienie spisku w carstwie moskiewskiem jest tak wielkie, że daje powód do niemałych obaw w sferach rządowych. Pomimo wykrycia pewnej liczby uczestników rząd nie jest jeszcze na tropie całej sieci sprzysiężenia. Za radą petersburskiego policmajstra jenerała Trepowa car wyjechał z Petersburga do Rygi pod pozorem przeglądu wojska.“

Wczoraj w radzie państwa odczytano zawiadomienie o przyjęciu adresu przez cesarza; minister handlu przedłożył traktat pocztowy zawarty z państwem papiezkiem, a minister skarbu wniosek rządowy oddający ukonsolidowany dług państwa przedlitawskiemu ministerjum finansów. Rechbauer uzasadniał swój wniosek żądający zniesienia konkordatu i zaprowadzenia ślubów cywilnych. Wniosek ten odesłany do komisji z 15 członków.

Dzienniki serbskie wyrażają zdziwienie i nieufność z powodu nagromadzenia wojsk tureckich w Hercegowinie.

Komisja izby wyższéj w Berlinie nie przyzwoliła na żądanie przez rząd odroczenia sejmu.

Prewost-Paradol mianowany został posłem francuzkim w Waszyngtonie.

Rada ministrów postanowiła kazać aresztować Rocheforta, gdyby nie stawił się dobrowolnie.

Senat amerykański przyjął prawo nakazujące wypuszczenie nowych banknotów za 45 mil. dolarów.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 7 lutego.*

Renta srebr.	98.—	70.50	Kol. w. byd.	71.50	70.50
Losy 1860 r.	98.—	97.50	Poż. p. 1864	156.—	155.—
„ 1864 r.	122.—	121.—	„ 1866	153.50	153.—
Obl. idemn.	74.—	73.50	Srebro . .	121.—	120.50
L. zast. gal.	78.25	77.25	Dukaty . .	5.89	5.82
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.88	9.81
„ polskie .	93.—	92.50	Imperjały .	10.15	10.5
„ likwidac.	77.75	77.—	Pruski kur.	1.82	1.81
Kol. w. wied.	68.—	67.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY
„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 7 lutego godz. 6 min. 10 po poł.*

Akcje kredytowe	262.—	Akcje kol. Kar. L.	238.50
Lombardy . . .	250.70	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	97.50	Akcje anglo-banku	312.—
Losy z r. 1864 .	123.60	Akcje kolei rząd. .	384.50
Akcje frnk.-austr.	106.75	Tramway . . .	147.—
Napoleony . .	$9.83\frac{1}{2}$	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin *d. 7 lutego godz. 2 min. 16 po poł.*

Wiedeń krót. term.	$82\frac{3}{8}$	Akcje kredytowe .	$144\frac{1}{8}$
Długi term. . . .	$81\frac{3}{4}$	Kolej zach. czeska	$91\frac{1}{4}$
Warszawa kr. ter. .	$74\frac{5}{8}$	Kolej rząd. austr.	$212\frac{1}{2}$
Banknoty rossyjsk.	$74\frac{7}{8}$	Akc. kol. Kar. L.	$98\frac{1}{8}$
Listy zastaw. pol. .	69	Lombardy . . .	$134\frac{3}{4}$
Listy likwidacyjne .	$57\frac{1}{4}$	Amerykańskie . .	$92\frac{3}{4}$
Banknoty austr. .	$82\frac{7}{16}$	Metaliki	$49\frac{3}{4}$
Losy kredytowe .	$89\frac{1}{2}$		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 7 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73.30	Kolej rządowa . .	783
Renta włoska . .	$44.\frac{1}{8}$	Amerykańskie . .	$98\frac{1}{8}$
Lombardy . . .	512.		

ODPOWIEDZI.

Panu J. K. K. w Tarnowie. Czy o niewypłatności pańskiej koniecznie trzeba zrobić głośną imienną reklamę???

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Pierwszeństwo należy się bezsprzecznie pani Hoffmann, która namiętną, męcząca, choć wdzięczną rolę odegrała z małemi wyjątkami doskonale, czasem porywająco. A ponieważ niezwykliśmy zbywać ogólnikami, więc do wyjątków owych policzymy wykrzyk w scenie z Karlem (akt II.): „Więc ty mnie kochasz!“ W wykrzyku tym tak ważnym, nie było czuć nietylko namiętnéj Dolores, ale nawet choćby limfatycznéj córy północy. Pan Benda drugie trzymał miejsce, w czem tem większa jego zasługa, że to rola od początku do końca smętna i tragiczna.

Pan Eker był również doskonałym markizem, a pani Parżnicka jak zawsze nawet z tak bladéj roli wywiązala się dobrze.

Pan Ładnowski nie wyrównał może sobie, ale winna temu po części i rola monotonnie rzucająca się. Pan Wolski był więcéj panem Wolskim, jak księciem Alba, ale dziwić się mu nie można. Jak wiadomo było to zastępstwo za znakomitego artystę, dziwnie na Kraków niełaskawego, który się podobno w tych dniach ulotnił, pociągnięty.... ale to do nas nie należy...

Kończąc z przyjemnością dodać musimy, że i część dekoracyjna, i w ogóle *mise en scène*, niewiele jak na Kraków do życzenia zostawiało.

W KRAKOWIE
Rynek Nr. 19.

Skład pierwszéj c. k. uprzywilejowanéj FABRYKI ubiorów mezkich M. et J. MANDLÓW w Prośnicach (MORAWA.)

We LWOWIE ulica Halicka Nr. 306.

K. ROSENTAL

poleca **SWÓJ SKŁAD**

gotowych ubiorów męzkich i dla dzieci, wszelkiego gatunku w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

Wykonywa także wszelkie zamówienia i reparacje jak najpunktualniéj.

Filcowe i sukienne kapelusze, cylindry, krawatki i kołnierzyki. Kamasze i trzewiki, kalosze, parasole, laski, plaidy, kołdry, przedmioty do podróży i rozmaite towary galanteryjne.

Główna ajencja maszyn do szycia z fabryki **Singera** **w Nowym-Jorku.** (7 7—50)

W OPAWIE
Rynek główny.

Skład pierwszéj c. k. uprzywilejowanéj FABRYKI **BIELIZNY** ROSENBAUMA i PERELESA w Klattowie (CZECHY.)

Maszyny do szycia Singera w NOWYM-YORKU.

WAŻNE DLA ZAROBKUJĄCYCH.



Henryk Żychoń

Ajent Maszyn do szycia ze składu KLEMENSA ROSENTALA dla c. k. Szlązka, W. Ks. Krakowskiego i Galicji, ułatwia kupno Maszyn po cenach fabrycznych.

Dla dogodności stron częściowe wypłaty umówione być mogą.

Cenniki i rysunki maszyn przesyłają się na żądanie bezpłatnie. Listy franco przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski w Krakowie. (42 6—10)

Perfumerje francuzkie i angielskie.

Krawaty.

Do magazynu nowości
LEONA FEINTUCHA

w Krakowie

nadszedł znaczny transport paryzkich

KWIATÓW

i najgustowniejszych

WACHLARZY.

(30 8—10)

Rękawiczki męzkie i damskie.

Gorsety francuzkie.

Biuro komisowe krakowskie

A. Gąsiorowskiego

w Krakowie, Hotel Saski, ulica Sławkowska

ma zlecenie do sprzedania następujących dóbr:

Morgów	mil od Krakowa	zł. w. a
180	45	4000
150	45	4000
130	7	4200
110	35	5000
50	1½	6000
745	4	7000
250	45	8000
200	45	8000
633	45	10000
206	45	11000
114	14	12000
158	13	12000
187	16	14000
140	17	14000
1500	45	14000
188	7	18000
219	32	20000
404	17	20000
202	12	21000
354	15	22000
175	5	22500
600	45	24000
435	12	25000
239	3	25000
314	15	25000
600	45	25000
884	45	26000
646	17	30000
155	14	30000
603	17	30000
229	2	30000
322	14	30000
639	30	30000
340	17	31000
594	14	32670
531	16	34000
361	3	35000
930	40	35900
1855	45	36000
334	14	36000
2735	45	36000
370	40	38000
700	45	40000
511	38	42000
909	12	43000
480	11	43000
509	30	44000
936	14	48000
836	15	50000
2646	45	53000
2500	45	55000
876	17	55000
2430	45	56000
541	1	60000
729	11	65000
624	5	65000
940	7	70000
1600	45	70000
3646	45	70000
2259	15	76000
1037	16	86000
832	10	90000
1264	32	100000
2256	60	105000
5495	45	110000
1392	31	110000
1150	6	110000
1703	13	125000
1500	60	130000
1200	15	180000
1400	18	200000
3700	40	250000
6033	9	250000
15000	45	275000

Kosztorysy przesyłają się na żądanie franko. (28 6—10)

Uwaga.

W nocy z piątku na sobotę, w przejściu ulicą Szewską, rynkiem na Florjańską, zgubionym został **kołnierz od salopy** tumakowy

Uczciwy znalazca zechce zwrócić takowy za nagrodą po N. 363 przy ulicy Florjańskiéj 2 piętro.

Pokój suchy, widny a ciepły, z jak najskromniejszem urządzeniem, łóżko, stolik i stołek, ktoby z pp. właścicieli lub mieszkańców miał do wynajęcia, to zechce o tem dać wiadomość na ręce stróża klasztoru kks. Augustjanów na Kaźmierzu, a to najdaléj do 11 b. m. (88 20)

Uwaga.

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.